

Obecność nastrojów katastroficznych od Biblii do literatury współczesnej

Katastrofizm jest sposobem postrzegania świata opartym na przekonaniu o nadchodzącym gwałtownym końcu dotychczasowego porządku. Może dotyczyć zagłady całej ludzkości, upadku cywilizacji, klęski narodu, rozpadu kultury albo zniszczenia systemu wartości. Nastroje katastroficzne pojawiają się szczególnie często w czasach niepewności, wojen, kryzysów politycznych i społecznych oraz wielkich przemian. Człowiek, obserwując wydarzenia, nad którymi nie potrafi zapanować, zaczyna odczuwać lęk przed przyszłością i przewidywać nadejście tragedii.

Motywy katastroficzne są obecne w kulturze europejskiej od czasów starożytnych. Szczególne znaczenie miała Biblia, która stworzyła najważniejsze obrazy końca świata, ostatecznej walki dobra ze złem i Sądu Ostatecznego. Późniejsi twórcy wielokrotnie powracali do biblijnych symboli, nadając im nowe znaczenia. Katastrofa mogła być rozumiana jako kara za grzechy, konieczny etap oczyszczenia albo skutek działalności samego człowieka.

W literaturze romantycznej pojawiały się wizje upadku świata arystokracji, rewolucji i wielkiego konfliktu społecznego. Młoda Polska rozwijała obrazy dekadence i końca kultury i religijnej apokalipsy. Poeci dwudziestolecia międzywojennego przewidywali nadchodzącą wojnę i rozpad europejskiego porządku. Pokolenie Kolumbów doświadczyło już nie tylko przeczucia katastrofy, lecz jej rzeczywistego spełnienia. Po II wojnie światowej katastrofizm wiązał się natomiast z pamięcią Zagłady, lękiem przed bronią atomową, totalitaryzmem, kryzysem moralności i niepewnością dotyczącą przyszłości cywilizacji.

Można więc stwierdzić, że katastrofizm zmieniał się wraz z doświadczeniami kolejnych epok. W Biblii zagłada jest częścią boskiego planu i prowadzi do ustanowienia nowego porządku. W literaturze późniejszej coraz częściej wynika z ludzkich działań: wojny, rewolucji, przemocy, egoizmu i rozwoju techniki. Wspólnym elementem pozostaje jednak przekonanie, że istniejący świat jest nietrwały i może w każdej chwili zostać zniszczony.

Najważniejszym źródłem europejskich wyobrażeń katastroficznych jest Apokalipsa świętego Jana. Samo słowo „apokalipsa” oznacza objawienie, odsłonięcie tajemnicy. Księga nie jest jedynie opowieścią o zagładzie, lecz wizją ostatecznego zwycięstwa dobra nad złem. Przedstawia jednak niezwykle dramatyczne wydarzenia, które poprzedzają powstanie nowego świata.

Święty Jan opisuje między innymi pojawienie się czterech jeźdźców Apokalipsy. Symbolizują oni nieszczęścia spadające na ludzkość: wojnę, głód, zarazę i śmierć. Pojawiają się również trzęsienia ziemi, ogień, ciemność, spadające gwiazdy oraz potężne bestie. Kosmos traci dotychczasowy porządek, a ludzie doświadczają cierpienia i lęku.

Katastrofa ma jednak sens moralny. Nie jest przypadkowym wydarzeniem ani skutkiem ślepych sił natury. Stanowi część Sądu Ostatecznego, podczas którego dobro zostaje oddzielone od zła. Ludzie odpowiadają za własne czyny, a niesprawiedliwość nie może trwać wiecznie. Zagłada starego świata prowadzi do powstania Nowego Jeruzalem, przestrzeni pozbawionej cierpienia i śmierci.

Biblijna apokalipsa łączy więc grozę z nadzieją. Dla ludzi krzywdzących innych oznacza karę, ale dla prześladowanych staje się obietnicą sprawiedliwości. Koniec nie jest całkowitym unicestwieniem. Jest przejściem do nowej, doskonalszej rzeczywistości.

Podobne znaczenie posiada opowieść o potopie z Księgi Rodzaju.

Ludzkość zostaje ukarana za moralne zepsucie, lecz Bóg ocala Noego, jego rodzinę i przedstawicieli wszystkich gatunków zwierząt. Katastrofa niszczy dawny świat, ale jednocześnie umożliwia rozpoczęcie historii od nowa. Arka staje się symbolem ocalenia, a tęcza znakiem przymierza Boga z człowiekiem.

Oba obrazy wpłynęły na późniejsze rozumienie katastrofy. Zagłada często zostaje przedstawiona jako konsekwencja grzechu i odejścia od wartości. Jednocześnie może zawierać możliwość odrodzenia. Człowiek traci dotychczasowy świat, lecz otrzymuje szansę zbudowania nowego porządku.

W średniowieczu nastroje katastroficzne wiązały się przede wszystkim z religijnym lękiem przed Sądem Ostatecznym. Ważnym tekstem był hymn Dies irae, czyli Dzień gniewu. Przedstawia on dzień, w którym Chrystus przychodzi jako sędzia, umarli powstają z grobów, a człowiek musi odpowiedzieć za wszystkie swoje czyny.

Średniowieczny człowiek miał świadomość nietrwałości życia i nieuchronności śmierci. Wojny, epidemie i wysoka śmiertelność sprawiały, że wizja końca nie była abstrakcyjnym tematem. Motywy takie jak danse macabre przypominały, że wszyscy są równi wobec śmierci. Królowie, duchowni, rycerze i biedacy ostatecznie podlegają temu samemu prawu.

Katastroficzny obraz końca świata pełnił funkcję moralizatorską. Miał skłaniać ludzi do nawrócenia, pokuty i właściwego życia. Lęk nie był celem samym w sobie. Powinien prowadzić do duchowej poprawy i przygotowania człowieka na spotkanie z Bogiem.

W romantyzmie katastrofizm zaczął częściej dotyczyć historii, społeczeństwa i polityki. Przykładem jest Nie-Boska komedia Zygmunta Krasińskiego. Dramat przedstawia wielką rewolucję, która prowadzi do zniszczenia dotychczasowego porządku społecznego. Naprzeciw siebie stają arystokracja dowodzona

przez hrabiego Henryka oraz rewolucjoniści kierowani przez Pankracego.

Świat arystokracji znajduje się w stanie moralnego upadku. Przedstawiciele dawnej elity są egoistyczni, tchórzliwi i niezdolni do ponoszenia odpowiedzialności za społeczeństwo. Przez wiele lat korzystali z przywilejów, ignorując cierpienie niższych warstw. Rewolucja nie wybucha więc bez przyczyny. Jest skutkiem głębokiej niesprawiedliwości.

Obóz rewolucyjny również nie tworzy jednak wartościowego rozwiązania. Kieruje nim nienawiść do dawnego świata, pragnienie zemsty i odrzucenie religijnych zasad. Rewolucjoniści chcą zniszczyć nie tylko niesprawiedliwe instytucje, lecz także całe grupy ludzi. Zamiast sprawiedliwości pojawia się terror.

Katastrofa ma w dramacie charakter totalny. Upada stara elita, ale zwycięzcy nie są zdolni stworzyć trwałego, moralnego porządku. Hrabia Henryk popełnia samobójstwo, a Pankracy po doświadczeniu wizji Chrystusa umiera. Żaden z przeciwnych obozów nie odnosi pełnego zwycięstwa.

Krasiński przedstawia katastrofę jako rezultat win popełnionych przez obie strony. Arystokracja doprowadziła do buntu własnym egoizmem, natomiast rewolucjoniści uczynili z przemocy podstawę działania. Zakończenie wskazuje, że świat budowany bez wartości duchowych skazany jest na klęskę.

Katastrofizm romantyczny wiąże się także z doświadczeniem narodowych klęsk. W Dziadach części III Adama Mickiewicza Polska znajduje się pod rosyjskim zaborem, a młodzi patrioci są więzieni, torturowani i zsyłani na Syberię. Dla jednostek i całego narodu sytuacja ta ma wymiar katastrofy.

Mickiewicz nie zatrzymuje się jednak na obrazie klęski. W widzeniu księdza Piotra przedstawia cierpienie Polski jako część boskiego planu. Naród zostaje porównany do Chrystusa, który umiera, lecz później zmartwychwstaje. Katastrofa posiada

więc znaczenie mesjanistyczne. Klęska ma prowadzić do przyszłego odrodzenia.

Podobnie jak w Apokalipsie świętego Jana cierpienie nie jest ostatnim słowem historii. Po okresie męki powinno nadejść wyzwolenie. Romantyczna wizja pozwalała zachować nadzieję po upadku powstania listopadowego, choć jednocześnie mogła utrwalać przekonanie, że cierpienie samo w sobie posiada szczególną wartość.

Nastroje katastroficzne stały się niezwykle ważne w epoce Młodej Polski. Koniec XIX wieku przyniósł kryzys wiary w postęp, naukę i możliwość trwałego ulepszenia świata. Pojawiło się przekonanie, że kultura europejska znajduje się w fazie schyłku. Postawę tę określano jako dekadentyzm.

Młodopolski katastrofizm wyraźnie widoczny jest w hymnie *Dies irae* Jana Kasprowicza. Poeta wykorzystuje biblijne i średniowieczne obrazy Sądu Ostatecznego, ale nadaje im nowoczesny, pełen niepokoju charakter. Świat zostaje ukazany jako przestrzeń grzechu, cierpienia i chaosu. Ludzie oczekują na sąd, ale jednocześnie nie rozumieją, dlaczego zostali stworzeni jako istoty słabe i podatne na zło.

Podmiot liryczny buntuje się przeciwko Bogu. Zarzuca Mu milczenie wobec ludzkiego cierpienia. Skoro Stwórca znał naturę człowieka, dlaczego pozwolił na istnienie grzechu, a następnie zamierza karać ludzi? Katastroficzna wizja świata łączy się więc z kryzysem religijnym.

Apokalipsa Kasprowicza nie daje tak wyraźnej nadziei jak biblijna Księga Objawienia. Dominuje groza, rozpacz i poczucie opuszczenia. Człowiek nie jest pewny, czy potrafi odnaleźć sens w cierpieniu. Sąd Ostateczny staje się nie tylko oczekiwaniem na sprawiedliwość, lecz także źródłem lęku przed bezwzględną karą.

Nastroje schyłkowe obecne są również w twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera. W wierszu *Koniec wieku XIX* człowiek zostaje

przedstawiony jako istota całkowicie bezsilna wobec nadchodzącego niebezpieczeństwa. Żadna możliwa postawa – walka, ironia, pogarda, rezygnacja czy modlitwa – nie wydaje się skuteczna.

Katastrofa nie jest tutaj jednym konkretnym wydarzeniem. Polega na rozpadzie systemu wartości i utracie wiary w sens działania. Człowiek nie ma już oparcia w religii, nauce ani wielkich ideach. Czuje, że świat zmierza ku końcowi, ale nie potrafi wskazać drogi ratunku.

Młodopolski katastrofizm często miał więc charakter duchowy i kulturowy. Nie musiał oznaczać przewidywania rzeczywistej wojny. Wyrażał raczej poczucie wyczerpania cywilizacji oraz przekonanie, że dotychczasowe wartości utraciły moc.

Bardziej konkretny wymiar przyjął katastrofizm w dwudziestoleciu międzywojennym. Po I wojnie światowej Europa nie odzyskała trwałego spokoju. Rozwijały się faszyzm, nazizm i komunizm, narastały konflikty polityczne, a pamięć o masowej śmierci pozostawała żywa. Wielu poetów przeczuwało, że kolejna katastrofa jest nieunikniona.

Szczególne znaczenie miała twórczość Józefa Czechowicza. W jego poezji pojawiają się obrazy spokojnych krajobrazów, prowincjonalnych miasteczek i codziennego życia, nad którymi nieustannie gromadzi się groźba zagłady. Łagodność zostaje zestawiona z przeczuciem wojny, ognia i śmierci.

W wierszu *Żal* podmiot liryczny przewiduje własną śmierć oraz zniszczenie znanego świata. Pojawiają się obrazy wybuchów, pożarów, krwi i ciał. Katastrofa nadchodzi z powietrza, co przywodzi na myśl bombardowania i nowoczesną wojnę. Człowiek nie może znaleźć bezpiecznego miejsca, ponieważ technika pozwala przenieść zagładę nawet daleko od frontu.

Czechowicz nie opisuje wojny z perspektywy późniejszej wiedzy. Jego twórczość powstała przed wybuchem II wojny światowej, dlatego posiada charakter profetyczny. Poeta wyczuwał napięcie

epoki i przewidywał, że spokój jest tylko chwilowy.

Katastroficzne przeczucia występowały również we wczesnej twórczości Czesława Miłosza, związanego z grupą Żagary. Jej przedstawiciele byli nazywani katastrofistami, ponieważ przewidywali upadek europejskiej cywilizacji. W ich utworach pojawiały się wizje wojny, rewolucji i wielkiego historycznego przełomu.

W wierszu O książce Miłosz przedstawia poetę żyjącego w świecie, który zbliża się do zagłady. Literatura i kultura mogą wydawać się bezsilne wobec nadchodzącej przemocy. Jednocześnie właśnie słowo ma zachować pamięć o świecie skazanym na zniszczenie.

W utworze Roki historia zostaje ukazana jako potężna, niszcząca siła. Człowiek nie jest w stanie zatrzymać jej biegu. Wojna i katastrofa nie przychodzą jako zupełnie przypadkowe zdarzenia, lecz wynikają z głębokiego kryzysu politycznego i moralnego Europy.

Przeczucia poetów dwudziestolecia spełniły się we wrześniu 1939 roku. II wojna światowa zmieniła katastrofizm z wizji przyszłości w opis rzeczywistego doświadczenia. Pokolenie młodych ludzi dorastających w czasie okupacji zostało nazwane pokoleniem Kolumbów. Jego przedstawiciele poznawali świat poprzez bombardowania, egzekucje, łapanki i działalność konspiracyjną.

Najważniejszym poetą tego pokolenia był Krzysztof Kamil Baczyński. W jego utworach pojawia się obraz apokalipsy spełnionej. Świat młodości, miłości i natury zostaje zniszczony przez wojnę. Katastrofa dotyczy nie tylko budynków i ludzi, ale również psychiki oraz systemu wartości.

W wierszu Pokolenie młodzi ludzie zostają przedstawieni jako osoby wychowane przez przemoc. Zamiast uczyć się miłości, piękna i zaufania, poznają strach, śmierć i nienawiść. Wojna narzuca im prawa całkowicie odmienne od zasad normalnego

życia. Człowiek musi zabijać, aby samemu nie zostać zabitym.

Katastroficzny charakter utworu wynika także z obawy, że doświadczenia wojny pozostaną w psychice ocalałych. Nawet zakończenie walk nie przywróci im utraconej niewinności. Zagładzie ulega więc całe pokolenie, niezależnie od tego, ilu jego przedstawicieli przeżyje biologicznie.

W *Z głową na karabinie* podmiot liryczny zestawia wspomnienia spokojnego dzieciństwa z teraźniejszością żołnierza. Młody człowiek wie, że prawdopodobnie zginie. Jego osobiste marzenia zostają podporządkowane konieczności walki. Katastrofa historyczna wkracza bezpośrednio w życie jednostki i odbiera jej przyszłość.

W *Elegii o... chłopcu polskim* wojna zostaje ukazana z perspektywy matki. Dziecko zamiast poznawać świat i rozwijać się, uczy się cierpienia oraz śmierci. Katastrofa nie jest wielkim abstrakcyjnym wydarzeniem. Oznacza utratę konkretnego młodego życia i rozpacz bliskiej osoby.

Doświadczenie spełnionej apokalipsy przedstawił również Tadeusz Różewicz. W wierszu *Ocalony* podmiot liryczny mówi o sobie jako o człowieku, który przeżył wojnę, lecz utracił zdolność rozumienia podstawowych wartości. Dobro i zło, miłość i nienawiść, człowiek i zwierzę przestały być jednoznacznie odróżniane.

Katastrofa ma tutaj wymiar moralny. Wojna nie tylko zniszczyła miasta i zabiła miliony ludzi. Rozbiła również język, kulturę i wiarę w człowieczeństwo. Ocalały nie potrafi powrócić do dawnych pojęć, ponieważ widział, że w skrajnych warunkach traciły one znaczenie.

Podmiot poszukuje nauczyciela, który ponownie oddzieli światło od ciemności. Pragnie odbudowania moralnego porządku, ale nie wie, czy jest to jeszcze możliwe. Powojenna literatura nie może po prostu powrócić do wcześniejszej harmonii. Musi zmierzyć się ze świadomością, że europejska kultura nie

zapobiegła Zagładzie.

Inne podejście do motywu końca świata przedstawia Czesław Miłosz w Piosence o końcu świata. Poeta odwołuje się do apokaliptycznej tradycji, ale całkowicie zmienia sposób ukazania katastrofy. Nie ma trąb anielskich, błyskawic ani niezwykłych znaków. Świat wygląda zwyczajnie: pszczoła krąży nad kwiatem, rybak naprawia sieć, rodzą się dzieci, a ludzie wykonują codzienne czynności.

Koniec świata przychodzi niezauważenie. Dla konkretnego człowieka może nim być jego własna śmierć, która nie zatrzymuje funkcjonowania przyrody ani społeczeństwa. Katastrofa nie zawsze musi mieć widowiskowy charakter. Może wydarzać się pośród zwyczajności.

Wiersz można również odczytać jako refleksję nad obojętnością świata wobec ludzkiego cierpienia. Gdy jedni umierają, inni nadal pracują, bawią się i zajmują własnymi sprawami. Podobny problem Miłosz przedstawia w Campo di Fiori, zestawiając śmierć Giordana Bruna z zagładą warszawskiego getta. Obok tragedii toczy się codzienne życie.

Katastrofizm literatury współczesnej dotyczy także zagrożenia totalitaryzmem oraz utraty indywidualności. W Roku 1984 George'a Orwella świat został podporządkowany władzy kontrolującej informacje, język, pamięć i prywatne życie człowieka. Katastrofa nie polega na fizycznym zniszczeniu całej planety, lecz na stworzeniu systemu, w którym jednostka traci wolność myślenia.

Podobne lęki przedstawia Stanisław Ignacy Witkiewicz w Szewcach. Kolejne rewolucje prowadzą do powstawania nowych form władzy. Każda grupa obiecuje wyzwolenie, lecz po zwycięstwie sama podporządkowuje sobie społeczeństwo. Ostatecznym zagrożeniem jest świat całkowicie zorganizowany, w którym jednostka staje się częścią zbiorowego mechanizmu.

Katastrofizm Witkacego dotyczy zaniku indywidualności, sztuki

i metafizycznego niepokoju. Ludzie mogą posiadać zapewnione podstawowe potrzeby, lecz tracą wyjątkowość i zdolność do samodzielnego przeżywania świata. Cywilizacja nie zostaje zniszczona przez wojnę, ale przez nadmierną organizację i ujednolicenie.

W literaturze współczesnej coraz częściej pojawiają się także lęki związane z rozwojem techniki, bronią masowego rażenia i możliwością samozagłady ludzkości. Po zrzuceniu bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki koniec świata przestał być wyłącznie religijną wizją. Człowiek zdobył realne środki pozwalające zniszczyć własną cywilizację.

W wierszu Schyłek wieku Wisława Szymborska dokonuje podsumowania XX stulecia. Wiek ten miał przynieść postęp, pokój, sprawiedliwość i rozwiązanie dawnych problemów. Zamiast tego przyniósł wojny, totalitaryzmy, głód i rozczarowanie.

Katastrofizm Szymborskiej nie opiera się na jednej wielkiej wizji zagłady. Wynika z porównania oczekiwań z rzeczywistością. Człowiek wierzył, że rozwój wiedzy uczyni świat lepszym, ale postęp techniczny nie doprowadził automatycznie do postępu moralnego. Cywilizacja okazała się zdolna do niezwykle skutecznego niszczenia.

Poetka zachowuje jednak dystans wobec całkowitego pesymizmu. Krytykuje wielkie obietnice i złudzenia, ale nie głosi, że każde działanie jest bezsensowne. Jej poezja uczy ostrożności, odpowiedzialności i nieufności wobec ideologii obiecujących stworzenie idealnego świata.

Porównanie katastroficznych wizji kolejnych epok pozwala zauważyć zasadniczą zmianę. W Biblii człowiek nie jest sprawcą ostatecznego końca. Katastrofa przychodzi z woli Boga i prowadzi do sprawiedliwości. Nawet najbardziej przerażające obrazy zawierają obietnicę ocalenia ludzi wiernych oraz ustanowienia nowego porządku.

W literaturze romantycznej i młodopolskiej zagłada nadal

często posiada wymiar metafizyczny. Pojawia się Bóg, Sąd Ostateczny albo pytanie o duchowy sens cierpienia. Jednocześnie coraz większą rolę odgrywa historia. Katastrofa może wynikać z rewolucji, rozpadu społeczeństwa i kryzysu kultury.

W XX wieku głównym sprawcą zagłady staje się człowiek. Wojny, totalitaryzmy i broń atomowa nie są siłami nadprzyrodzonymi. Powstają wskutek ludzkich decyzji, ideologii oraz rozwoju techniki. Katastrofa nie musi prowadzić do oczyszczenia. Może zakończyć się całkowitym zniszczeniem albo długotrwałym moralnym kryzysem.

Zmienia się także znaczenie ocalenia. W Biblii ocalenie ma charakter religijny i wspólnotowy. Noe przeżywa potop, a wierni w Apokalipsie wchodzi do Nowego Jeruzalem. W literaturze wojennej ocalenie biologiczne nie gwarantuje odzyskania duchowej równowagi. Bohater Ocalonego przeżył, ale nie potrafi odróżnić dobra od zła.

Katastrofizm nie zawsze oznacza jednak całkowitą rozpacz. Nawet literatura powstała po najtragiczniejszych doświadczeniach poszukuje wartości, które można uratować. Może nimi być pamięć, prawda, solidarność, odpowiedzialność i sprzeciw wobec przemocy. Człowiek nie jest w stanie cofnąć katastrofy, ale może ocalić świadectwo i próbować odbudować moralny porządek.

Wizje końca pełnią także funkcję ostrzegawczą. Pokazują możliwe skutki egoizmu, niesprawiedliwości, nienawiści i bezkrytycznej wiary w ideologię. Nie-Boska komedia ostrzega zarówno elity ignorujące cierpienie ludu, jak i rewolucjonistów budujących świat na przemocy. Szewcy ukazują niebezpieczeństwo kolejnych przewrotów prowadzących do utraty wolności. Poezja katastrofistów dwudziestolecia przestrzega przed nadchodzącą wojną.

Literatura katastroficzna zmusza więc odbiorcę do

odpowiedzialności. Wizja końca nie musi oznaczać, że zagłada jest nieunikniona. Może być próbą wstrząśnięcia społeczeństwem i skłonienia go do zmiany. Przedstawiając przyszłą katastrofę, poeta ostrzega przed działaniami, które mogą do niej doprowadzić.

Podsumowując, nastroje katastroficzne są stale obecne w literaturze od Biblii do współczesności, choć ich formy i przyczyny ulegały zmianie. Apokalipsa świętego Jana oraz opowieść o potopie przedstawiają zagładę jako element boskiego planu. Stary świat zostaje zniszczony z powodu zła, ale po katastrofie następuje odrodzenie i ustanowienie sprawiedliwego porządku.

Średniowieczny hymn *Dies irae* przypomina o Sądzie Ostatecznym i odpowiedzialności człowieka za własne czyny. Romantyczna *Nie-Boska komedia* ukazuje katastrofę społeczną wywołaną konfliktem arystokracji z rewolucjonistami. *Dziady* część III przedstawiają natomiast narodową klęskę jako etap prowadzący do przyszłego odrodzenia.

W Młodej Polsce katastrofizm wiązał się z dekadentyzmem, kryzysem religijnym i poczuciem schyłku kultury. *Dies irae* Kasprowicza ukazuje apokaliptyczny świat cierpienia i buntu przeciwko Bogu, natomiast *Koniec wieku XIX* Tetmajera przedstawia człowieka pozbawionego wiary w sens działania.

Poeeci dwudziestolecia międzywojennego, tacy jak Czechowicz i Miłosz, przewidywali nadchodzącą wojnę. Ich katastroficzne wizje spełniły się w doświadczeniach pokolenia Kolumbów. Poezja Baczyńskiego pokazuje świat, w którym wojna niszczy młodość, miłość i moralną niewinność. Różewicz przedstawia natomiast powojennego człowieka, który przeżył fizycznie, ale utracił trwałe system wartości.

W literaturze współczesnej katastrofa może mieć wymiar polityczny, cywilizacyjny, ekologiczny, atomowy i moralny. Nie zawsze przychodzi wśród niezwykłych znaków. Jak pokazuje

Piosenka o końcu świata, może wydarzyć się pośród zwyczajnego dnia. Człowiek sam stał się siłą zdolną doprowadzić do zagłady, dlatego odpowiedzialność za przyszłość spoczywa przede wszystkim na nim.

Najważniejsza zmiana polega więc na przejściu od katastrofy zesłanej i kontrolowanej przez Boga do katastrofy wywoływanej przez ludzi. Biblijny koniec świata zawiera pewność zwycięstwa dobra. Literatura XX wieku tej pewności już nie posiada. Pozostawia jednak możliwość moralnego oporu, pamięci i odbudowy wartości.

Nastroje katastroficzne nie są wyłącznie wyrazem lęku i pesymizmu. Pełnią funkcję ostrzeżenia. Pokazują, co może się wydarzyć, gdy człowiek rezygnuje z odpowiedzialności, pozwala na rozwój niesprawiedliwości albo podporządkowuje się nienawiści. Literatura mówi o końcu świata po to, aby odbiorca uważniej przyjrzał się teraźniejszości i próbował zapobiec katastrofie, zanim stanie się ona rzeczywistością.

Utwory wymienione w wypracowaniu: Biblia, Księga Rodzaju, Apokalipsa świętego Jana, Dies irae, Nie-Boska komedia, Dziady część III, Koniec wieku XIX, Żal, O książce, Roki, Pokolenie, Z głową na karabinie, Elegia o... chłopcu polskim, Ocalony, Piosenka o końcu świata, Campo di Fiori, Rok 1984, Szewcy, Schyłek wieku.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.